

Bajka o Jezusku i chorej owieczce

Różne zwierzątka do szopki spieszą
By Dziecko powitać Boże,
Wśród nich owieczka z nóżką złamaną,
Ledwo podążyć może.

Siostry jej wstydzą się jej kalectwa,
Nie chcą by z nimi zdążała,
Lecz ona także powitać Dziecię
Całym serduszkim by chciała.

Zwierzęta co mogą dają Dzieciątku,
Ptaszki do snu Mu śpiewają,
Wołek zaś chucha na Maleńkiego,
Owieczki Go ogrzewają.

Mała owieczka także by chciała,
Ofiarować Mu coś swojego,
Ale nic nie ma, sama jest chora,
Przytula się do Małego.

Gdy przytuliła się do Jezuska
Cieplutko się Dziecku zrobiło,
Mały zaś Jezus wyciągnął rączkę
Coś się dziwnego zdarzyło.

Owieczka doznała szczególnej łaski,
To miłość Jezuska sprawiła,
Że chora nóżka Jego to mocą
Na nowo zdrową już była.

Bo Pan Bóg kocha czule każdego,
Najbardziej tych odtraconych,
Biednych i smutnych, chorych, samotnych,
Na ciele i duszy strapionych.

I my pośpieszmy powitać Dziecię,
Złożmy Mu serca w ofierze;
Ono je przyjmie, Ono uleczy,
Gdy Mu oddamy się szczerze.